

Port w miejscu ujścia Parsęty, KOŁOBRZEG

Opracowanie: Władysław Goliński
Zdjęcia: Maria Golińska

Ustka, styczeń 2006

Wstęp

Miasta, osiedla, rzeki, jeziora... mają bardzo często po kilka nazw. I tak na naszym wybrzeżu miasto Gdańsk ma też niemiecką nazwę, Danzig. Obrusza się wielu, kiedy ja pisząc w języku niemieckim używam nazwy niemieckiej. Będę tak dalej robił jeśli będzie nazwa nadana w języku, w którym aktualnie piszę. To ułatwia komunikację po prostu.

Kołobrzeg też ma kilka różnych nazw z kilku okresów historycznych.

Nazwa, umiejscowienie w regionie

Brzeg Bałtyku został ukształtowany po ostatnim zlodowaceniu, co miało miejsce około 12,5 tys. lat temu. Na południowy-wschód i wschód od Koszalina ciągną się wzniesienia, ukształtowane właśnie przez ten wspomniany lodowiec. Najwyższy szczyt z tego wału wzniesień to Góra Chełmska, jej wysokość wynosi 137 metrów.

Na poniższej mapie Kołobrzeg zapisano jako Colberg. Kołobrzeg znajduje się niemal w dzisiejszej linii brzegu morskiego. Jest miastem portowym w miejscu ujścia Parsęty.



Ryc. 1. Okolice Koszalina wg XVII-wiecznej mapy Lubinusa (wg Sulz F. 1931, s. 419)

Ryc. 1 Mapa sporządzona na podstawie mapy z XVIIw.

* * *

Zaraz po II wojnie światowej, istniała komisja do spraw nazewnictwa na terenach, które wcześniej ostatni raz posiadały „polską administrację” aż w czasach Mieszka I. Nazwy i nadane nazewnictwo dla miejsc, rzek, pól, lasów, osiedli były nadane, generalnie rzecz biorąc przez Słowian tu zamieszkujących, przez ludność tubylczą. Wcześniejsi mieszkańcy odeszli i dzisiaj chyba nie powie nikt czy pozostawili jakieś nazwy. Można jeszcze, (jak robił to np. nasz wspaniały filolog, prof. Uniwersytetu Berlińskiego, Aleksander Brückner) posiłkować się językiem martwym, już nie używanym- tu przydałby się język Gotów¹. Dopiero w XII wieku przybyli tu zakonnicy z zachodu, (wybudowali oni kościół na Górze Chełmskiej),

¹ fragmentarycznie występuje wielokrotne wykorzystanie etymologii słów, przyjmowanej przez Brücknera z języka gockiego w jego książce; *Litwa Starożytna...*, cytowanej w moim opracowaniu o Rowokole.

potem przybyła szlachta, rolnicy, słowem zwykli mieszkańcy, na Górę Chełmską przybywali pątnicy. Nazwy zostały zmienione lub przybrały bardzo dziwny, zmieniony wygląd np.: *Niemietzke*. Choć nazwa używana przez Niemców *Colberg* oznacza górę i sam wyraz, pochodzi z języka celtyckiego, który jest bliski językowi staroirlandzkiemu lub walijskiemu. Słowa mające ten człon są nam dobrze znane jako irlandzkie *bri* — „wzgórze” (walijskie *bre*).

Dzięki niezwyklej uprzejmości dra Anton’a Englert’a, archeologa VIKINGESKIBS MUSEET z Roskilde uzyskałem pocztą komentarz (poniżej w moim tłumaczeniu z języka niemieckiego) dotyczący nazwy „*Gollen*” (powtarzam ten fragment z innego opracowania aby można rozumieć całość wypowiedzi):

[...] Nazwa ta wywodzi się jeszcze z czasów (IX-XIIw.), kiedy to często odwiedzali południowe wybrzeże Bałtyku skandynawscy (czytaj: duńscy) żeglarze i kupcy. Dotyczy to podobnych słów określających nazwy wzniesień jak *Gollen*, *Revekol* (*Rowokół*), *Gellen* (południowa część dla *Hiddensee*) i *Kullen* (szwedzki cypel północnego *Øresunds*). Staronordyckie „*kúla*” oznacza „wzgórze” lub wyróżniające się wzniesienie zauważalne na pozostałej części równiny². To znaczenie odpowiada również rozumieniu znanego dzieła Olsloer *Skisprungberg Holmenkollen*. Widocznie dla tych dominujących znaków nawigacyjnych jak *Gellen*, *Gollen* i *Revekol*, ci niemieccy nowoprzybyli na Pomorze postanowili pozostawić stare skandynawskie nazewnictwo tych wzniesień. Jestem ciekaw jak nazwała owo wzniesienie ówczesna słowiańska ludność. Samo zaistnienie nazwy „*Gollenberg*” oznacza, że Niemcy nie wiedzieli, że już tylko pod samym określeniem „*Gollen*” kryje się „*Wzniesienie*”.

To topograficzne wyróżnienie, oznaczenie wywyższenia z otaczającej płaszczyzny, czyni też owe wzgórza *Gellen*, *Gollen* i *Revekol* podwójnie wyróżniające się: są one wszak bliższe do boskiego nieba jak też są wypisanym, wywyższającym się z płaszczyzny naturalnym znakiem lądowym...[...]

Późniejszym uzupełnieniem powyższego są jeszcze wyjaśnienia dotyczące poniższych dwu nazw:

[...] 1. *Kolberg*: stanowi nazwę miejscowości, która daje mi wiele do myślenia. Spotykają się tu dwie sylaby z języka niemieckiego. Podobnie jak w „*Golenberg*”, można zatem przyjąć, że skandynawskie słowo oznaczające określenie wzniesienia jest powtarzane jeszcze w niemieckim „*Berg*”. Można przyjąć niemal za pewne, że „*Kol*” stanowi słowiańską wstawkę. W zapisie na stronie internetowej słowo „*Kołobrzeg*” kojarzy się z miejscem koło brzegu. Według tego niemieckie „*Kolberg*” jest fonetyczną przeróbką, dogładzoną do języka. Tak więc powinno owo słowo „*koło*” w języku zachodniosłowiańskim być odpowiednikiem dla słowa „*by*” (miejsce, osiedle) w języku skandynawskim, o czym tu należy postępować z ostrożnością, z ich adaptacją na nazwy takich miejsc jak: *Golen*, *Gellen und Rewekol*, ostrożnie rozważyć zanim przyjmie się ich skandynawskie znaczenie.



Po lewej stronie jest zamieszczona moja, tzn. autora niniejszego opracowania, interpretacja graficzna do zapisanych powyżej wątpliwości A. Englerta.

Golly!

² Poniżej wyciąg z: *Fritznors Ordbog over det gamle norske Sprog*, 1891, Bd. 2, S. 357

kúla, f. Hævelse, hvad der hæver sig ud eller frem af den ellers jævne Overflade.

2. Półwysep *Hel*/ *Hel* jest nazwany „*Heel*” na poniższej starej mapie holenderskiej. W języku angielskim „*heel*” oznacza obcas dla buta. W języku duńskim na taki obcas mówi się *hæl*. No a w oznakowaniach stanowiących ważniejsze znaki lądowe dla żeglugi morskiej, wzięte są z sylwetki korpusu ciała, no i występują: **Næs- nos, Hoved- głowa, Albue- łokieć**. Bardzo możliwe, że *Hel/ Hela* wywodzi się ze skandynawskiego lub dolnoniemieckiego „*Fussabsatz*” lub *Stiefelabsatz* lub też istnieje jakieś proste wyjaśnienie mające podstawę w słowiańskim nazewnictwie.



Powstanie nazwy *Hel* pozostawiam bez dokonania jakichkolwiek rozważań. Jest to starogermańska nazwa piekła. Co nawet pasuje z odczuciami, że w piekle jest zimno. Proszę pamiętać, że na Gotlandii jest na tyle ciepło aby mogły rosnać rośliny z klimatu śródziemnomorskiego.

* * *

Najlepiej chyba i najprostszymi słowami bardzo złożone kwestie językowe w po raz pierwszy dokonany zapisie słowa Kołobrzeg wyjaśnia Aleksander Brückner!; *Dzieje Języka Polskiego*:

[...], „Język” kaszubski jest gwarą staropolską, biorącą udział nawet w późnym rozwoju językowym polskim, i od polszczyzny odrywać go nie można; stanowi pomost od nadnoteckiej polszczyzny ku coraz dalszym, a wskutek tego i odrębniejszym gwarom, od których niegdyś Pomorze, Marchie, Meklemburg aż za samą Łabę do Starej Marchii i Lüneburgu rozbrzmiewały, gdy te ziemie jeszcze słowiańskimi były; wymarli tam Słowianie ostatecznie dopiero w w. XVI i XVII.”...

... „Spólnoty języków zachodniosłowiańskich dowodzi, że w miarę zbliżania się do granic występuje coraz więcej cech wspólnych w języku, a więc narzecza morawskie stoją bliżej ku polszczyźnie niż właściwe czeskie, podczas gdy na polsko- ruskiej granicy nic odpowiedniego nie znajdziemy, bo wszystkie ruskie narzecza równie daleko od polskich odbiegły. Jeszcze widoczniej występuje taki ciąg nieprzerwany w innym kierunku, nie ku góróm śląskim, lecz ku borom i jeziorom nadnoteckim i pomorskim. Tu zacierają się zupełnie granice i narzecza polskie przechodzą w kaszubskie, nadbrzańskie, pomorskie, załabskie; różnica między narzecza polskimi a czeskimi nie istnieje w równej mierze między polskimi a pomorskimi, których nikłe ostatki w kaszubszczyźnie ocalały. „Język” kaszubski jest gwarą staropolską, biorącą udział nawet w późnym

rozwoju językowym polskim, i od polszczyzny odrywać go nie można; stanowi pomost od nadnoteckiej polszczyzny ku coraz dalszym, a wskutek tego i odrębniejszym gwarom, od których niegdyś Pomorze, Marchie, Meklemburg aż za samą Łabę do Starej Marchii i Lüneburgu rozbrzmiewały, gdy te ziemie jeszcze słowiańskimi były, wymarli tam słowianie ostatecznie dopiero w w. XVI i XVII.”...

... „Alfabet łaciński posiadał w sam raz połowę znaków, jakich by polski dla oznaczenia wszystkich brzmień polskich wymagał. Ponieważ nikt nie myślał o nowych znakach lub o odróżnianiu dawnych kropkami czy kreskami, oddawano brzmienia polskie tylko w przybliżeniu, całkiem niedokładnie. Nie odróżniał łącinik, bo ich nie znał, ś, sz, ź, ż, więc i Polak bez tego się obchodził. Ubóstwo łacińskie zatłoczyło bogactwo polskie; jeden znak mógł, a raczej musiał sześć polskich brzmień zastępować; obok *idziesz, pleciesz, bierzesz, niesiesz* istnieje *idą, plotą, biorą, niosą*, więc pisano i *idziesz* itd. przez samo d, t, r, s: *idesz, platesz, bieresz*; o pisowni słoworód po prostu stanowił. Znoszono tę niedogodność cierpliwie.”...

...„Najważniejszy akt jest też i najdawniejszy, więc wszystkie inne zastąpić nam może i pokazać, jak wyglądała polszczyzna na początku XII w. Bulla, jaką u papieża arcybiskup gnieźnieński roku 1136 dla potwierdzenia swych posiadłości wyjednał, jest zarazem złotą bullą języka polskiego; obejmuje spis kilkudziesięciu miejscowości i kilkuset ludzi, same nazwy więc, ale i z nich język poznać możemy. Spis ułożono w Gnieźnie, notariusz Włoch w Pizie przepisał i może tu i ówdzie w obcych brzmieniach się pomylił; zresztą spis bardzo dokładny, sumienny, odbija od innych nie tylko wiekiem, ale i starannością. Z niego więc najlepiej przykładów dobierać.

Otóż pokazuje się z aktu 1136 r., że wszystkie właściwości polskie już były ustalone; ie jedno przeszło w ia, a więc *Balovanz* (Białowas), *Balossa* (Białosza), *Sulidad* (Sulidziad); drugie ie przeszło w io: *Siostroch*, Jezior; nosówki przeważnie przez an, am się wypisuje: *Gamba* (Gęba, wymawiaj Gąba, z ą = an francuskie), *Chaianta*, (Czajęta), *Vilchanta* (Wilczęta), *Miranta* (Mirzęta), *Vsseband* (Wszebąd), *Redanta* (Radzięta, pisze się *Radenta*) i tak najczęściej.”[...]

* * *

1.	Lech Leciejewicz	GDZIE ZOSTAŁY UMIESZCZONE PIERWSZE SIEDZIBY BISKUPIE NA POMORZU	ZESZYTY KULICKIE NR2	
----	---------------------	---	-------------------------	--

[...]Cesarz Otto III wspólnie z Bolesławem Chrobrym ustalili ramy terytorialne powołanej do życia przez Stolicę Apostolską archidiecezji św. Wojciecha, którego zwłoki po męczeńskiej śmierci w ziemi Prusów zostały złożone w naczelnym grodzie państwa Polan, w Gnieźnie. Nowo powstałej metropolii zostały podporządkowane trzy diecezje, obejmujące swoją działalnością główne dzielnice monarchii piastowskiej. Jak zapisał współczesny tym wydarzeniom kronikarz niemiecki Thietmar z Merseburga, arcybiskupowi Radzimowi, bratu męczennika, podlegać miał Reinbern, biskup kościoła *Soli Kolobrzeskij* (*Salsae Cholbergiensis aeccliesiae episcopus*), krakowski Poppo i wrocławski Jan³). Poza jego jurysdykcją pozostał tylko poznański Unger.

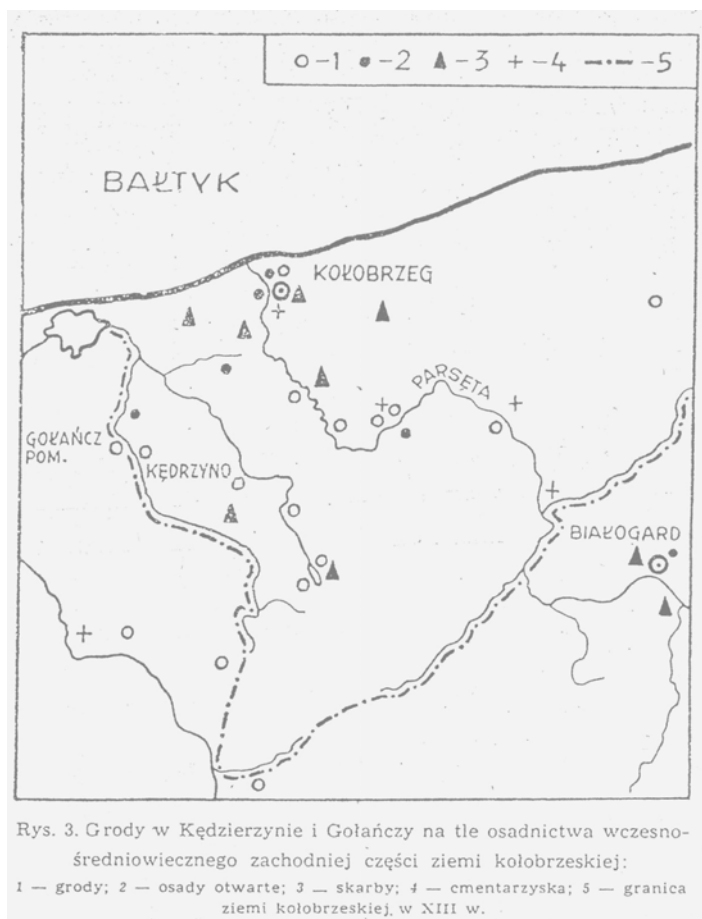
Dlaczego na siedzibę biskupa Reinberna wybrano właśnie Kołobrzeg? Był to gród, położony przy ujściu Parsęty do Bałtyku, znany również później, w XII-XIII wieku, ze swych warzeln soli. Sądzę, że Thietmar dwukrotnie jeszcze używając określenia *Salsa Cholbergiensis*, przekazał nam pierwotną nazwę tej miejscowości, która brzmiałaby „*Solec*” lub „*Sól koło brzegu*”. Później nazwa ta, podobnie jak w przypadku *Magnum Sal* koło Krakowa, dzisiejszej *Wieliczki*, uległa skróceniu.[...]

2.	Lech Leciejewicz	Z BADAŃ NAD POCZĄTKAMI OSAD MIEJSKICH NAD BAŁTYKIEM WE WCZESNYM ŚREDNIOWIECZU	[w:] Archeologia Polski, t. VIII, z.2, Wrocław	1963
----	---------------------	--	--	------

[...] Podobnie interesujący obraz powstania niewielkiego ośrodka handlowego i jego upadku, prawdopodobnie wskutek rozwoju drugiego silniejszego w sąsiedztwie, dały ostatnio badania polskie

³ Kronika Thietmara, wyd. M.Z. Jedlicki, Poznań 1953, L. IV, c. 45. O Zjeździe Gnieźnieńskim i podjętym tam decyzjach ostatnio G. Labuda, *Aspekty polityczne i kościelne tzw. „zjazdu gnieźnieńskiego” w roku 1000*, w: *Ziemia polskiew X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, Kraków 2000, s. 17 n.; J. Strzelczyk, *Otton III*, Wrocław, Warszawa, Kraków 2000, s. 111 n., tamże dalsza dyskusja i literatura.

przeprowadzone na Pomorzu Zachodnim. Na pograniczu dawnej ziemi kołobrzeskiej i kamieńskiej, nad brzegami doliny rzeczki Dębosznicy, ok. 10 km od jej ujścia do morza (ryc. 3—4), odkryto resztki 2 osad z VII—VIII w., położonych od siebie w odległości ok. 1 km po obu stronach rzeki⁴. Charakter ich jest na razie jeszcze dość trudny do określenia, lecz bogatsza była raczej osada na zachodnim brzegu rzeczki w Gołańczy, pow. Kamień. Mieszkańcy jej zajmowali się m.in. hutnictwem żelaznym, a znaleziony tu paciorek szklany świadczyłby o kontaktach handlowych z zachodem Europy. W połowie VIII w. w Gołańczy na miejscu osady powstał niewielki gród, w którym od strony wysoczyzny broniła dostępu fosa i wał, od rzeki stromy brzeg doliny. Niejasną jest dotąd jego funkcja społeczno- gospodarcza.



Rys. 3. Grody w Kędzierzynie i Gołańczy na tle osadnictwa wczesno-średniowiecznego zachodniej części ziemi kołobrzeskiej:
1 — grody; 2 — osady otwarte; 3 — skarby; 4 — cmentarzyska; 5 — granica ziemi kołobrzeskiej w XIII w.

Na miejscu drugiej z osad — w Kędzynie, pow. Kołobrzeg — na przełomie VIII i IX w. powstał gród pełniący prawdopodobnie funkcję ośrodka opolnego⁵. Wał złączony z fosą bronił tu dostępu jedynie od strony wysoczyzny, dla pozostałych osłoną była stroma krawędź brzegu doliny i rozlewiska Dębosznicy. Zabudowania grupowały się pod wałem i przy brzegu wysoczyzny, pośrodku znajdował się natomiast rozległy majdam. Ślady osadnictwa odkryto również u podnóża grodu w dolinie, nad dawnym brzegiem rzeki, gdzie znajdowała się prawdopodobnie przystań.

Wewnątrz grodu przy krawędzi wysoczyzny odkryto miejsce produkcji hutniczej (liczne żuźle, łupka). W innej części grodu natrafiono na ślady miejscowego odlewnictwa (fragment tygla) i obróbki rogu (surowiec, obrobiony klocek, półwytwór „paciorka” rogowego). Najbardziej interesujące było znalezienie w różnych miejscach 5 monet arabskich z VIII i początku IX w., wskazujących na

⁴ Por. tu przyp. 7. Materiały te ze względu na znalezienie w Kędzynie fibuli żelaznej, a w Gołańczy na złożu wtórnym brązowej, przynoszą interesujące dane na temat powiązań z dawnym osadnictwem okresu rzymskiego. Całość związanych z tym zagadnień jest obecnie przedmiotem studiów mgr. W. Losińskiego.

⁵ Por. tu ostatnie uwagi W. Łosińskiego (L e c i e j e w i c z, Ł o s i ń s k i, T a b a c z y ń s k a, *op. cit.*, s. 17 i n.) na temat funkcji ośrodków grodowych ziemi kołobrzeskiej w IX—X w. Podobne obserwacje poczyniono również na innych obszarach słowiańskich — zob. np. H. J a n k u h n, *Die Frühgeschichte*, [w:] *Geschichte Schleswig-Holsteins*, t. 3, Neumünster 1957, s. 128; *Siedlung und Verfassung der Slawen zwischen Elbe, Saale und Oder*, Giessen 1960; K. S t r u w e, *Die slawischen Burgen in Wagrien*, „Offa”, t. 10,18: 1961, s. 83 i n., tamże dalsza literatura.

uczestnictwo miejscowej ludności w dalekosiężnej wymianie handlowej rozwijającej się na Bałtyku⁶. Należały one do grupy monet arabskich, które najwcześniej dostały się na południowe wybrzeże Bałtyku w VIII/IX w. W świetle obserwacji R. Kiersnowskiego pierwsza fala tych monet, występująca zwłaszcza na terenie pruskim i połabskim, urywa się mniej więcej w latach dwudziestych — trzydziestych IX w., wyznaczając pewną cezurę w rozwoju handlu dalekosiężnego na południowych brzegach Bałtyku⁷. Obok znalezisk kędrzyńskich do tej samej grupy należały zapewne monety ze skarbu w pobliskim Grzybowie pod Kołobrzegiem. Mieszkańcy grodu byli dość zamożni — znaleziono tu m. in. 2 ostrogi, groty strzał, narzędzia żelazne, ozdoby brązowe (kółka otwarte, fragment bransolety). Odkrycia wskazywałyby, że zajmowali się również rolnictwem, hodowlą, łowiectwem i rybołówstwem⁸. Gród w Kędrzynie byłby zatem, z gospodarczego punktu widzenia, również przykładem niewielkiego ośrodka rzemieślniczo-handlowego, mającego znaczenie, raczej tylko dla najbliższego zaplecza osadniczego.

Gród kędrzyński został opuszczony w 2. połowie IX w. W tym też czasie mniej więcej uległ zniszczeniu położony po drugiej stronie Dęboszniczy gród w Gołańczy, który — być może — strzegł dostępu do Kędrzyna od strony morza⁹. Gród ten był wykorzystywany jednak jeszcze później, w XI w., i — w świetle relacji Herborda — został zniszczony w czasie walk polsko-pomorskich, parę lat przed pierwszą misją Ottona Bamberskiego¹⁰. Był on wówczas niezbyt intensywnie, zamieszkiwany i strzegł prawdopodobnie przejścia przez Dębosznice.

Jest rzeczą interesującą, że opuszczenie grodu kędrzyńskiego przypada na okres, kiedy ok. 15 km na północny wschód, przy ujściu Parsęty, rozwinął się znaczny ośrodek rzemiosła i handlu Kołobrzeg. Już w VII—VIII w. rozwijało się tutaj osadnictwo związane — jak wskazywałyby warunki naturalne — z eksploatacją miejscowych salin¹¹. W połowie IX w. u stóp wysoczyzny moreny dennej, przy przejściu przez rzekę, dawną osadę, sięgającą początkami zapewne VIII w., umocniono znacznym wałem drewniano-ziemnym¹². Wewnątrz grodu występowały liczne ślady produkcji rzemieślniczej: hutniczo-kowalskiej, rogowniczej, bursztyńniczej¹³. Na przebadanym obszarze odsłonięto przy wale całą pracownię obróbki rogu i, w mniejszym zakresie, bursztynu z końca IX — początku X w. O znaczeniu tego grodu świadczyłyby: część wagi i różne importy z tego czasu, jak fragment bransoletki norweskiej, grzebień ze środkowej Szwecji, paciorek nadreński i in.¹⁴ Przez Kołobrzeg dostały się też prawdopodobnie różne importy na zaplecze, jak zapinka bornholmska i może skandynawski igielnik oraz kości do gry, paciorki szklane z pobliskiego cmentarzyska w Świelubiu, koło przeprawy, przez Parsętę, ok. 20 km od jej ujścia¹⁵.

Z 2. połowy IX w. pochodzi też znaleziony na dalekim zapleczu Kołobrzegu, skarb monet arabskich z Karnic w pow. łobeskim¹⁶. W ten sposób gród przy ujściu Parsęty zaczął nabierać cech znacznego ośrodka rzemieślniczo-handlowego o wielu cechach miejskich.

⁶ Są to 2 ułamki monet umajadzkich datowane ogólnie na lata 661—750 i 3 abbasydzkich z lat 749—817; 809/810; 816—850. Por. Łosiński, *op. cit.*; Urbanska, *op. cit.*; Łosiński, Urbanska, *op. cit.* Nie jest co prawda zupełnie pewna przynależność wszystkich zabytków wewnątrz grodu do II fazy osadnictwa — być może niektóre z nich dostały się wtórnie z warstwy dawnej osady otwartej. Osada starsza jest datowana jednak ostrogą i w pewnej mierze fibulą oraz ceramiką na VII—VIII w., tak że monety i znalezione z nimi pozostałości produkcji rzemieślniczej, łączą się raczej bez większych wątpliwości z osadnictwem grodowym.

⁷ R. Kiersnowski, *Uwagi o znaleziskach monet wczesnośrednio-wiecznych z ziem pruskich*, „Wiad. Numizm.”, t. 4: 1960, s. 7 i n.; tenże, *Kilka uwag o znaleziskach monet wczesnośrednio-wiecznych z Polabia*, „Slavia Antiqua”, t. 8: 1961, s. 169 i n.

⁸ Warto podkreślić, że w świetle materiałów kostnych hodowla zdecydowanie przeważała nad łowiectwem. O innych zajęciach świadczą przede wszystkim znajdowane tu narzędzia pracy — kamień żarnowy, fragmenty sierpów, haczyk rybacki itd. Por. Urbanska, *op. cit.*, Łosiński, Urbanska, *op. cit.*

⁹ Trudno przypuszczać, żeby — wobec rozkwitu gospodarczego grodu kędrzyńskiego — istniał niezależny drugi gród blokujący dostęp wzdłuż Dęboszniczy do morza. Gród w Gołańczy jest nie tylko bez porównania uboższy, lecz i nieco mniejszy od grodu kędrzyńskiego. Całość interesującej problematyki stosunku obu grodów do siebie, jak też i dziejów tego rejonu w okresie późniejszym opracowuje szczegółowo w osobnej monografii W. Łosiński.

¹⁰ Herbordi, *Dialogus de vita Ottonis episcopi Babenbergensis*, wyd. A. Bielowski, *Monuments Poloniae Historica*, t. II, Warszawa 1961, s. 97. Na temat identyfikacji grodu w Gołańczy z Nakłem zob. L. Leciejewicz, *Sprawozdanie z badań archeologicznych w Kołobrzegu w 1955 r.*, „Sprawozd. Archeol.”, t. 5: 1953, s. 127 i n.; W. Łosiński, *Badania powierzchniowe w dorzeczu Regi i Parsęty*, „Materiały Zachodniopomorskie”, t. 3: 1957, s. 184 in.

¹¹ Por. L. Leciejewicz, W. Łosiński, *Badania archeologiczne w Kołobrzegu w r. 1958*, „Sprawozd. Archeol.”, t. 11: 1960, s. 51 i n.; Z. Solec, L. Leciejewicz, *Z badań nad krajobrazem naturalnym wczesnośrednio-wiecznego Kołobrzegu*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 9: 1961, s. 390 i n.

¹² Łosiński, E. Tabaczyńska, *Z badań nad rzemiosłem we wczesnośrednio-wiecznym Kołobrzegu*, Poznań 1959

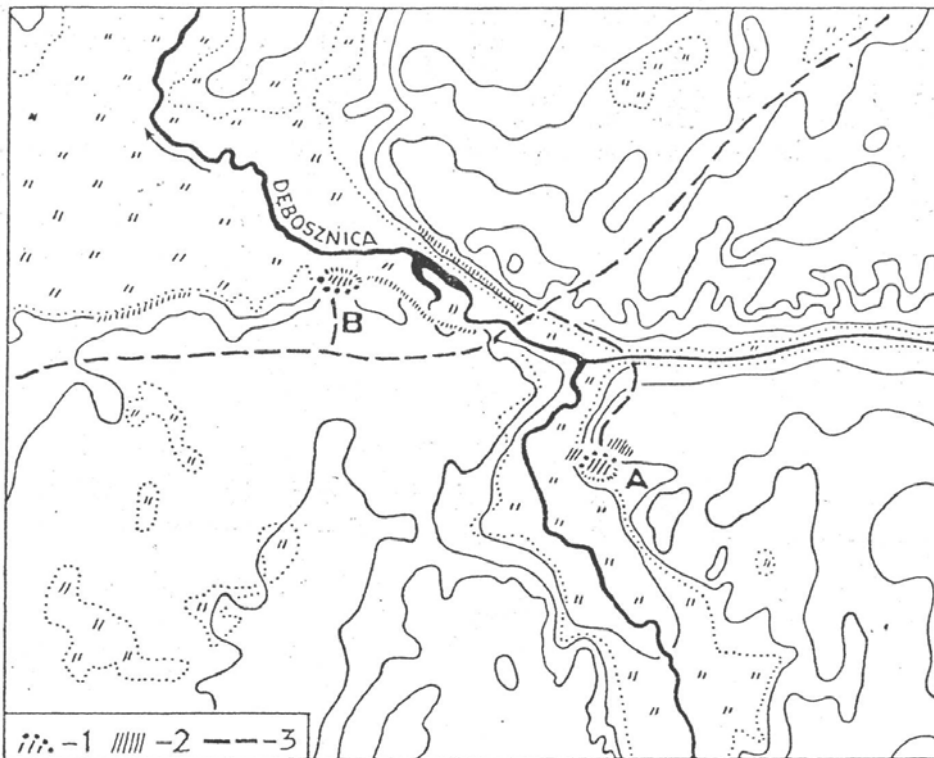
¹³ Łosiński, Tabaczyńska, *op. cit.*, s. 86 in.

¹⁴ Leciejewicz, Łosiński, Tabaczyńska, *op. cit.*, s. 86 in.

¹⁵ Leciejewicz, *op. cit.*, 321, 329; tamże, dalsza literatura.

¹⁶ T. i R. Kiersnowscy, *Wczesnośrednio-wieczne skarby srebrne z Pomorza*, Warszawa-Wrocław 1959, s. 55 i n.

Kołobrzeg stał się później, w końcu X w., głównym grodem piastowskim na Pomorzu, a potem ośrodkiem miejscowej monarchicznej organizacji państwowej¹⁷. Stosując wnioskowanie retrospektywne poparte analizą stosunków osadniczych można przypuszczać, że był to w IX—X w. główny ośrodek plemiennych organizacji państwowej. Dlatego też wydaje się, że upadek lokalnego ośrodka, handlowo- rzemieślniczego w Kędrzynie mógł być związany z rozwojem Kołobrzegu, jako ośrodka o szerszym już znaczeniu gospodarczym. Jest rzeczą interesującą, że właśnie wzdłuż Dębosznicy przebiegała później w XIII w. granica kasztelami, kołobrzeską i gród w Kędrzynie leżał jeszcze w jej zasięgu¹⁸. Wskazywano często, że średniowieczne- podziały administracyjne wywodzą się w znacznej części z dawnych podziałów plemiennych¹⁹. Być może zatem, że to właśnie w 2. połowie IX w. wraz z likwidacją grodu w Kędrzynie Dębosznica stała się zachodnią granicą organizacji terytorialnej, której głównym ośrodkiem- był Kołobrzeg, obejmującej wszystkie ziemie w dorzeczu dolnej Parsęty. Osada na Helgo i gród w Kędrzynie przedstawiają różne środowiska społeczno- gospodarcze. Porównujemy tutaj najbardziej rozwiniętą gospodarczo część Szwecji, gdzie tworzyła się już ponadplemienna władza państwowa z pozostającym znacznie w tyle odcinkiem Pomorza, gdzie przemiany społeczno- gospodarcze i polityczne mieszczą się jeszcze zupełnie w ramach ustroju plemiennego. W obu jednakich przypadkach możemy, jak się zdaje, prześledzić podobny proces — powstawanie niewielkich ośrodków handlowo- rzemieślniczych w miarę rozwoju wymiany dalekosiężnej nad Bałtykiem we wczesnym średniowieczu i później ich zanik w chwili powstania w pobliżu większych osad o wyraźnie już miejskim charakterze- osad związanych z większymi wczesnofeudalnymi organizacjami politycznymi, tworzącymi się po obu stronach Bałtyku.



Ryc. 4. Położenie grodu w Kędrzynie (A) i Gołańczy (B) przy przeprawie przez Dębosznicę:

1 — grody; 2 — ślady otwartego osadnictwa wczesnośredniowiecznego; 3 — przypuszczalny przebieg dawnej sieci drożnej

¹⁷ Le cie j e w i c z, op. dt., s. 375 i n.; tamże dalsza literatura.

¹⁸ *Pommersches Urkundenbuch*, t. I, nr 241, t. III, nr 158. Por. też K. S l a s k i, *Dzieje ziemi kołobrzeską do czasów jej germanizacji*, Toruń 1948, s. 12; tenże, *Podziały terytorialne Pomorza w XII—XIII wieku*, Poznań 1960, s. 112.

¹⁹ Por. np. jeśli chodzi o Pomorze: Ś l a s k i, op. cit., s. 10 in. Dla innych części Polski zob. ze starszych zwłaszcza S. Arnold, *Terytoria plemiennych w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej* (w., XII—XIII, „Prace-Komisji dla Atlasu Historycznego Polski”, t. 2: 1926, s. 1 i n z nowszych S. Z a j a c z k o w s k i, *Studia nad terytorialnym formowaniem ziemi łączyskiej i sieradzkiej*, Łódź 1951; t e n ż e, *Uwagi nad terytorialno- administracyjnym ustrojem Polski XII. w.*, „Czasopismo Prawno- Historyczne”, t. 7: 1955, s. 291 i n.

Niewielkie ośrodki rzemieślniczo-handlowe o lokalnym znaczeniu rozwijały się natomiast prawdopodobnie bez większych przeszkód w rejonach leżących bardziej na uboczu, przede wszystkim na północnych i wschodnich wybrzeżach Bałtyku, zajętych przez plemiona ugrofińskie i bałtyckie²⁰.

Na słowiańskich wybrzeżach Bałtyku szukać ich należy np. z pewnością w rejonie ujścia Wieprzy, Słupi, Łeby, gdzie brak było większego emporium handlowego, a licznie występujące importy poświadczają czynny udział miejscowej ludności w wymianie- dalekosiężnej²¹.

Uwagi nasze mają jeszcze wiele hipotetycznych momentów wymagających wyjaśnienia w toku dalszych badań. Jak się wydaje, możemy już jednak stwierdzić jedną z niezmiernie ciekawych, również z ogólniejszego punktu widzenia, stron procesu tworzenia się osad miejskich w strefie nadbałtyckiej we wczesnym średniowieczu. Jest to zarazem jeszcze jeden przykład, jak interesujące wyniki może przynieść w studiach nad tym problemem szerokie zastosowanie metody archeologicznej.

²⁰ Niewielkim ośrodkiem handlowym była np. osada w Grobinie na pograniczu lotewsko- litewskim, przebadana w latach 1929—1930 przez archeologów lotewskich i szwedzkich. Jest ona według wszelkiego prawdopodobieństwa identyczna z Seeburgiem, wspomnianym przez Rimberta w żywocie św. Ansgara. Podobnie wspomnianą przez Rimberta siedzibą księcia Kurów Apule można utożsamiać w świetle litewsko- szwedzkich badań w 1931 r. z grodem w wiosce Apuola w północno- zachodniej Litwie. W świetle relacji Rimberta penetrowali tu Szwedzi, którzy organizowali w sposób rabunkowy handel, narzucając przejściowo swe zwierzchnictwo sąsiednim plemionom. Wyniki tych badań publikuje ostatnio N e r m a n, *Grobin- Seeburg*, tamże starsze sprawozdania i dalsza literatura. Ze względu na obecność czynnika obcego etnicznie nie można jednak uznać Grobina za osadę typową dla wschodnich wybrzeży Bałtyku. Warto przy okazji dodać, że niejasna jest sprawa obecności Wikingów w osadzie handlowej w rejonie Wiskiauten, która mogła być większym ośrodkiem handlowym Sambii, związanym również z dorzeczem Niemna. Znanie tu są jedynie cmentarzyska, osada natomiast nie została dokładniej zlokalizowana; zob. np. O. Kleemann, *Die vorgeschichtlichen Funde bei Cranz und die Siedlung von Wiskiauten*, „Prussia”, t. 33: 1939, s. 201 i n.; tenże, *Ueber die wikingische Siedlung von Wiskiauten und über die Tiefe in der kurischen Nehrung*, „Altpreussen”, t. 4: 1939, s. 4 i n. Nie ma też podstaw traktowanie jako faktorii Wikingów pruskiego Truso. Zob. tu ostatnio J. Żak, *Kwestia skandynawskiej faktorii w Druso*, „Roczniki Historyczne”, t. 27: 1961, s. 137 i n., tamże dalsza literatura.

²¹ Por. np. W. Łęga, *Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk*, Toruń 1930, i zwłaszcza materiały ze skarbów srebrnych, zestawione ostatnio przez T. i R. K i e r s n o w s k i c h, *op. cit.* Nie wyłączone, że oprócz grodów również niektóre osady otwarte mogły spełniać funkcję niewielkich ośrodków rzemieślniczo- handlowych. Taką rolę spełniała zapewne. Kłodona, wspomniana przez żywociarzy Ottona Bamberskiego. Określenie jej jako „villa pergrandis” wskazywałoby, że była to osada nieobronna. Wiadomości o handlu uprawianym przez mieszkańców Kłodony sugerują, że był to może rodzaj znacznej rozmiarami wsi targowej (villa forensis), spotykanej dość często w XII—XIII.; w na ziemiach polskich (zob. K. Małeczynski, *Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim*, Lwów 1926), a jej znaczenie opierało się m. in. na uczestnictwie miejscowej ludności; w handlu, morskim.

LITERATURA

1. Brückner A. Dzieje kultury Polskiej Warszawa 1931
2. Brückner A. Dzieje Języka Polskiego
3. Celarek Rybackie łodzie żaglowe z wybrzeży Kaszub Gdańsk 1987
4. Cnotliwy Aleksander BIAŁOGARD GRÓD WCZESNOPOLSKI Koszalin 1982
5. Eugeniusz Farley Mowat WYPRAWY WIKINGÓW Wydawnictwo „Książnica”, Katowice 1995
6. Gąssowska Eligia BIZANCJUM A ZIEMIE PÓLNO-CNO-ZACHODNIO-SŁOWIAŃSKIE WE WCZESNYM ŚREDNIOWIECZU (Studium Archeologiczne) Ossolineum 1979
7. Gąssowski Jerzy Ziemia mówi o Piastach WARSZAWA, WIEDZA POWSZECHNA 1961
8. Ibrahim ibn Jakub (Kowalski Tadeusz) RELACJA IBRĀHĪMA IBN JA'KŪBA Z PODRÓŻY DO KRAJÓW SŁOWIAŃSKICH W PRZEKAZIE AL.-BEKRĪEGO
9. Kantzow Thomas Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku Szczecin 1931
10. Koczy Leon Polska a Skandynawia za pierwszych Piastów. Drukarnia Uniwersytetu 1931
11. Leciejewicz L. Odbitka ze Sprawozdań Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk nr. 2-4 za r. 1931. Poznańskiego
12. Leciejewicz L. GDZIE ZOSTAŁY UMIESZCZONE PIERWSZE SIEDZIBY BISKUPIE NA POMORZU ZESZYTY KULICKIE, ZESZYT NR2 [w:] Archeologia Polski, t. VIII, z.2, Wrocław 1963
13. Leciejewicz L. Z BADAŃ NAD POCZĄTKAMI OSAD MIEJSKICH NAD BAŁTYKIEM WE WCZESNYM ŚREDNIOWIECZU Początki miast nadmorskich na Pomorzu Zachodnim Warszawa- Kraków 1962
14. Leciejewicz L. Łosiński Wł. Kołobrzeg we wczesnym średniowieczu Wrocław 1961
15. Tabaczyńska E. Leciejewicz L. Początki miast nadmorskich na Pomorzu Zachodnim Warszawa- Kraków 1962
16. Leciejewicz Lech Z BADAŃ NAD POCZĄTKAMI OSAD MIEJSKICH NAD BAŁTYKIEM WE WCZESNYM ŚREDNIOWIECZU
17. Leciejewicz Lech POMORZE WE WCZESNYM ŚREDNIOWIECZU
18. Strzelczyk Jerzy APOSTOŁOWIE EUROPY I W PAX 1997 1997
19. Strzelczyk Jerzy OTTON III WROCŁAW- WARSZAWA-KRAKÓW Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo, Wrocław 2000
20. Strzelczyk Jerzy MIESZKO PIERWSZY WYDAWNICTWO ABOS-POZNAŃ 1992
21. Widajewicz Józef KILKA UWAG O GENEZIE I PRZYNALEŻNOŚCI ETNICZNEJ KULTURY POMORSKIEJ Zapiski Koszalińskie z. 3. Koszalin- Słupsk 1959, s. 2- 9.
22. Widajewicz Józef STUDIA NAD RELACJĄ O SŁOWIANACH IBRAHIMA IBN JAKUBA KRAKÓW 1946
23. Wikarjak Jan-przetłumaczył, wstęp i komentarz opracował Gerard Labuda Pomorze zachodnie w żywotach Ottona PWN Warszawa 1979